

BERNADETTA KUCZERA-CHACHULSKA

MEANDRY MICKIEWICZOLOGII
(KILKA UWAG NA MARGINESIE KSIĄŻKI
MIKOŁAJA SOKOŁOWSKIEGO, *PARIS, LADIS, PARADIS*)

Mikołaj Sokołowski. *Paris, Ladis, Paradis. Biografia polityczna Władysława Mickiewicza*. Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN, 2023, ss. 312. ISBN: 978-83-67637-86-2.

DOI: <https://doi.org/10.18290/rh25731.11>

W dniu 10 maja 2023 r. w Instytucie Badań Literackich PAN miało miejsce spotkanie zorganizowane przez Zespół Europeistyki Literackiej i Pracownię Romantyzmu Instytutu, poświęcone właśnie wydanej książce Mikołaja Sokołowskiego *Paris, Ladis, Paradis. Biografia polityczna Władysława Mickiewicza*¹. Rozmowa w dużym stopniu dotyczyła problemów odbiegających od bezpośrednich spraw tej mickiewiczologii, która związana jest bardziej z tradycją recepcji Mickiewicza-ojca. Dominowały tu kwestie zogniskowane wokół „życia dokumentu”, uszczegółowione zagadnienia z obszarów działalności Władysława Mickiewicza, powiązane z ich powracaniem w naszych czasach. Pamięć przeszłości mickiewiczologii – jako wiedzy dla wszystkich oczywistej – była raczej podskórna. A przecież książka Mikołaja Sokołowskiego odnosiła się do tej przeszłości bardzo mocno – mimo że, paradoksalnie, nie eksploatowała wątków zużytych przez tradycję, a jej autor dokonał zasadniczego przedstawienia perspektyw patrzenia, o czym za chwilę.

Sokołowski, pisząc tę pracę, zapętlili (w znaczeniu: przerwał i zasadniczo zmienił) dzieje „nurtu” zapoczątkowanego przez Tadeusza Boya-Żeleńskiego, który w pewien sposób zdeformował widzenie życia i osoby Adama Mickiewicza w szerokiej recepcji

Prof. dr hab. BERNADETTA KUCZERA-CHACHULSKA – Polska Akademia Nauk, Instytut Badań Literackich; adres do korespondencji: ul. Nowy Świat 72, 00-330 Warszawa; e-mail: bernadetta.kuczera-chachulska@ibl.waw.pl; ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-1817-9083>.

¹ Mikołaj Sokołowski, *Paris, Ladis, Paradis. Biografia polityczna Władysława Mickiewicza* (Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN, 2023). Dalej cyt. za tym wydaniem.

publicznej, ale i naukowej. Wystarczy sięgnąć do hasła *Władysław Mickiewicz* Aliny Witkowskiej w *Encyklopedii* poświęconej osobie Mickiewicza² (które jest reprezentatywne dla stanu wiedzy o jednym z największych poetów Europy na przełomie XIX i XX wieku), przeczytać je uważnie, a później zapoznać się z książką *Paris, Ladis, Paradis*. Zmiana w widzeniu, zrozumieniu i udokumentowaniu działań Władysława jest ogromna, rzecz można określić hiperbolicznie (?) – rewolucyjna.

Poniekąd informuje o niej już sam początek książki:

Władysław Mickiewicz to niezwykle ceniony w epoce, a obecnie nieco zapomniany i niedoceniany francuski intelektualista polskiego pochodzenia. Jego ojcem był najwybitniejszy poeta polskiego romantyzmu – Adam Mickiewicz, matką zaś Celina z Szymanowskich Mickiewiczowa. Na drugie imię dano mu Józef (s. 13).

Te zdania sformułowano tak, jakby Władysława nikt nie znał, jakby wszystko trzeba było zaczynać od początku. A przecież najstarszy syn Mickiewicza-poety był znany. Był cieniem swojego ojca, cieniem zmanipulowanym i manipulowanym. Sokołowski postawił tę postać w samym środku swojej badawczej uwagi, przyznał jej prawo do autonomicznego istnienia, i tu wzięły początek zmiany, jak napisałam wcześniej – rewolucyjne – w widzeniu i rozumieniu ojca-poety. Patrząc już w antropologicznym bardziej kontekście, to sytuacja zupełnie odmienna niżeli np. w przypadku syna Goethego, na którego grobie (cmentarz protestancki w Rzymie) widnieje napis informujący, że jest to „syn Goethego”. I nikt więcej.

Sokołowski, rozpoczynając pracę o Władysławie – człowieku, działaczu politycznym, pisarzu, archiwistcie dokumentów po ojcu, mężu, bracie itd., itd., na marginesie niejako dokonuje przewrotu w biografistyce Mickiewicza. Wyłania się z tej książki ktoś doświadczony przez los (bohater jako siedemnastolatek traci wielkiego ojca, wcześniej matkę), a jego wejście w czynności związane z zachowaniem spuścizny po ojcu nie oznacza – jak chciał Boy-Żeleński – robienia „kariery”, niekoniecznie też staje się zacieraniem śladów itd... Archiwa dostarczają Sokołowskiemu dowodów na odmienny od ugruntowanej w biografistyce Mickiewicza-poety obraz roli syna Władysława, właśnie dlatego, że wreszcie zwrócono na niego – jako człowieka – uwagę.

Poniżej przywołuję kilka fragmentów z omawianej tu publikacji. Pierwszy z nich jest „odповідzią” na zarzuty Boya dotyczące robienia „kariery” przez Władysława:

Inną jesteście winni Władysławowi opinię, jeżeli na jego twórczość literacką nie będziemy dłużej patrzeć oczami Boya, tj. przez pryzmat dwudziestowiecznych stereotypów i standardów historycznoliterackich, lecz potraktujemy ją jako cykl pisarski. Okaże się wtedy, że takie dzieła, jak: *Żywot Adama Mickiewicza*, *Legion Mickiewicza. Rok 1848*, a przede wszystkim *Pamiętniki* stanowią unikatowy w skali literatury światowej przykład mono-

² Alina Witkowska, „Władysław Mickiewicz”, w: *Mickiewicz. Encyklopedia*, red. Jarosław M. Rymkiewicz, Dorota Siwicka, Alina Witkowska i Marta Zielińska (Warszawa: „Horyzont”, 2001), 386–387.

tematycznymi pisarstwa dedykowanego własnemu ojcu. Nie ma chyba w historii literatury drugiego pisarza, który poświęciłby własnemu rodzicowi tak wiele wnikliwej uwagi, napisał tak dużo głęboko przemyślanych stron... (s. 27).

Albo wcześniej:

Uwagę bacznych czytelników zwracają podtytuły, w których pojawiają się formuły: „*avec introduction et commentaires*” czy „*avec introduction, préfaces et notes*”. Wskazują na konstytutywną cechę pisarstwa Władysława Mickiewicza, polegającą na opatrywaniu tekstów cudzych – w tym przypadku ojca – własnymi uwagami. Nie jest to metoda, którą moglibyśmy określić mianem strategii pasożyta, nie jest to także praktyka budowania własnej pozycji literackiej na cudzych tekstach [...] (s. 26-27).

Albo:

Pisarski projekt Władysława wznosi się na projekcie egzystencjalnym. Syn z biegiem lat wszedł niejako w rolę, którą publicznie odgrywał Adam Mickiewicz – podjął przerwane przez niego wątki i rozwinął tak, jak sądził, że rozwinąłby je sam poeta. [...].

Syn realizował projekt egzystencjalny, który moglibyśmy ująć za pomocą dwóch formuł. Różni się od siebie, choć w gruncie rzeczy nie pozostają sprzeczne: być dobrym synem oraz stać się synem swojego ojca. W ten sposób syn – pisarz i historyk – czynił ze słowa „ojciec” swego rodzaju kategorię analityczną, oręże w debacie politycznej, kojarzącą się z takimi ideami, jak demokracja, sprawiedliwość, braterstwo ludów, chrześcijaństwo, emancypacja słabszych.

Formułą: „umie być synem swojego ojca” posłużył się Kazimierz Chłędowski w „zapisach pamiętnikarskich”, przechowywanych obecnie w Bibliotece Polskiej Akademii Nauk w Krakowie (s. 28).

I jeszcze syntetyzujący, zasadniczy, ważny sąd:

Syn stał się poniekąd „starością” swojego sławnego ojca, użyczył mu głosu, pozwolił wyrazić to, co ten sam mógłby powiedzieć, gdyby żył, czynił to, co prawdopodobnie uczyniłby ojciec, gdyby do czynu zdolnym pozostał (s. 29).

Fragmety wcześniejsze nie wymagają komentarza, natomiast ostatnie przywołanie odnosi się poniekąd do całej książki. Niezwykle zjawisko kontynuacji życia ojca w życiu syna dokonuje się nie tylko na płaszczyźnie politycznej, jak wynika z dokumentów i ich pogłębionej, rozumiejącej lektury, lecz także psychologicznie, antropologicznie...

Te dwie biografie tworzą jakby jeden plan, a każdy z bohaterów, i ojciec, i syn, zachowują autonomię swojej twórczej osobowości. Biografia polityczna – co zdumiewające – osadzona jest na głębokim podłożu życiorysów w pełni osobowych, tzn. takich, w których realizuje się człowiek moralny, „czujący”, wierny w sensie możliwie szerokim i człowiek twórczy. Sposób prowadzenia opowieści przez Sokołowskiego jest zadziwiający. Do innych biografii politycznych jesteśmy przyzwyczajeni.

Pojawia się pytanie: w jaki sposób jest możliwe powstanie takiej biografii? Jej podstawą są dokumenty, książka jest świadectwem dużego trudu archiwisty, długiej i żmudnej pracy nad dokumentami. Dopiero później okazuje się, że „czytanie źródeł” jest momentem weryfikującym możliwości autora biografii. Tutaj włącza się wykształcony aparat skojarzeniowy, poddany władzy celowej, funkcjonalnie zorganizowanej syntezy. W książce o Władysławie Mickiewiczu nie tylko są zbierane fakty, doświadczenie autora jako mickiewiczologa pracuje ostatecznie na znakomity rezultat, którym jest wydobywanie Mickiewicza-ojca z Boyowskich podejrzeń, ugruntowanych w biografistyce poety, a całość tego rezultatu pokazuje biograficzną, historyczną, psychologiczną i „hermeneutyczną” jedność ojca i syna.

Mikołaj Sokołowski unieważnia stereotypy, które zadomowiły się w mickiewiczologii i zapuściły macki w rozległe i zróżnicowane obszary badania pisarstwa poety (nie sięgnęły jedynie tam, gdzie uczeni podejmowali świadome sobie zadanie badania tekstów poetyckich, ich artystycznej i estetycznej złożoności). Wszak Boy-Żeleński swoimi podejrzeniami tak naprawdę dokonał pewnej destrukcji – na wiele dziesięcioleci – faktografii życia poety, osłabiając mickiewiczologię niemal na wejściu. Sokołowski przywraca w niej równowagę i miarę, oddając sprawiedliwość rzeczywistości losów, prac i działań Władysława, a pośród wielu mitów rozbraja m.in. ten, że potomstwo Adama było nieciekawym, mało wyrazistym. Tym samym zamyka okres ekspansji opiniotwórczej pewnego lekarza, będącego skądinąd świetnym tłumaczem, do którego sądów o Mickiewiczach nie ma sensu wracać.

Natomiast książce *Paris, Ladis, Paradis* trzeba będzie oczywiście stawiać szczegółowe, może tzw. aspektowe pytania. Bywa, że ona domaga się takich pytań. Jednak nowatorska metoda prowadzenia biograficznego opisu, uruchamiająca duży wachlarz kompetencji z różnych porządków naukowych, daje jej jednoznaczną przewagę nad biografistyką pisaną bardziej „liniowo” i przede wszystkim powoduje, że zasadniczy wniosek wypływający z narracji Mikołaja Sokołowskiego zdaje się zamykać sprawę „brązowników” w mickiewiczologii.